

397 numeraty:  
 -enia do  
*Biblioteka Jagiellońska*  
 Kraków  
 Jazdowa  
 Cena pojedynczego numeru porannego we Lwowie i na prowincji:  
**3 Mk.**

# Słowo Polskie

Wydawane dwa razy dziennie

**Ceny ogłoszeń:**  
 Ogłoszenia miejscowe (lwowskie) za 1 wiersz (nonpareil) 5 Mk., „Nadesłane” i „Nekrologi” 15 Mk., na 1-szej kolumnie 30 Mk., kronika 30 Mk., po kronice i komunikaty 25 Mk. Drobne ogłoszenia 2 Mk.  
 Ogłoszenia zamiejscowe (poza lwowskie) za 1 wiersz (nonpareil) 6 Mk., Nadesłane i nekrologi 18 Mk., na 1-szej kolumnie 30 Mk., przed kroniką 40 Mk., po kronice i komunikaty 30 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 2 Mk.  
 Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego”.  
 Ogłoszenia: w porannym wydaniu 2 Mk., wieczornym 1 Mk.  
 Biuro Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów ul. Zimerowicza 11-15.  
 Zapisów nadesłanych nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklam, proszą się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów. — W Ameryce zamówienia na „Słowo Polskie” przyjmuje „Polish News Agency” 26 Newark Ave., Jersey City N. J.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego”.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Wacław M. J. Baum.

## Naczelnik Państwa w Paryżu.

### PÓLTORAGODZINNA KONFERENCJA.

Paryż. (PAT) Havas. Rozmowa między marsz. Piłsudskim a prez. Millerandem w obecności Brianda trwała półtorej godziny.

### PRASA FRANCUSKA U MIN. SAPIEHA I MIN. SOSNKOWSKIEGO.

Paryż. (PAT.) Minister spraw zagr. Sapięha po przybyciu z Naczelnikiem Państwa do Paryża oświadczył przedstawieliom prasy francuskiej, że nie sądzi, by Rosja zawierała z Polską pokój na to tylko, aby zaatakować Rumunię, gdyż atak na Rumunię byłby równoznaczny z atakiem na Polskę. Minister odmówił dokładniejszych wyjaśnień co do ostatniej uwagi, ponieważ jego zdaniem jest rzeczą Naczelnika Państwa udzielać wyjaśnień w tej sprawie. Powtórzył jednak jeszcze raz, że atak na Rumunię byłby równoznaczny z atakiem na Polskę. Następnie wyraził nadzieję, że Polsko-rosyjski pokój będzie rychło podpisany i podkreślił gotowość Polski do pokoju. Polska musi w pierwszej linii pracować nad odbudową własną. Minister wojny Sosnkowski oświadczył przedstawieliom prasy paryskiej, że Polska zdembilizowała już połowę swoich wojsk. Wojska te są wyszkolone, przy cennej pomocy misji francuskiej. Imbardziej wiadomem jest, że Polska jest dobrze uzbrojona, tem mniejsza będzie możliwość ofensywy ros. na wiosnę. Minist. zarzucił w końcu Niemcom, że popierają rosyjski plan ofensywy. Stoimy, oświadczył w końcu minister, przygotowanej na wszelką ewentualność.

### OBIAŁ NA CZEŚĆ MILLERANDA.

Paryż. (PAT) Havas. Marsz. Piłsudski wydał dziś wieczorem obiał na cześć prezydenta Republiki Milleranda i jego małżonki. W obiedzie uczestniczyli gen. Petit, sekretarz, prezyd. Millrand, komendant Fontana, Bourgeois, Peret, Briand, Barthou, Doumer, Sapięha, gen. Sosnkowski, hr. Zamojski wraz z małżonką, prezes komisji odszkodowań Dubois. Marszałkowie Foch, Joffre, Pétain, dyrektor protokołu de Fouquieres, Panafieu, Berthelot, Paretti de la Rocca, Juliusz Cambon, Noulens, gen. Weygand, gen. Archimhaut, Henrys, hr. Przeździecki, gen. Pomiankowski, pułk. Wieniawa Długoszewski, hr. Platter i Władysław Mickiewicz.

Paryż. (PAT) Marsz. Piłsudski przyjął śniadaniem w hotelu Grillon gen. Buatta i Lafonta oraz szefa protokołu de Fouquieres. Następnie marszałek udał się do Biblioteki polskiej, gdzie Władysław Mickiewicz wygłosił na jego cześć powitalną mowę, wskazując pamięć ojca swego poety i wręczył Piłsudskiemu egzemplarz memorjalu Legjonu Polskiego utworzonego w Turcji przez Adama Mickiewicza. Odpowiedź marszałka Piłsudskiego była serdeczną. Po skończonych przemówieniach przedstawiono marsz. obecnym mianowicie ks. Rolanda Bonaparte, profesorów Uniwersytetu, gen. Arcinarda i Dumouriez, rzeźbiarzo

Bourdelle, poczem marszałek powrócił do hotelu i udzielił posłuchania gen. Weygand, p. Panafie, Herberta i delegacji trustu amerykańskiego.

### ODPOWIEDŹ REDAKTORA EHRENBERGA.

Paryż. (PAT.) (Od specjalnego korespondenta). Na śniadaniu wydanem na cześć prasy, redaktor Ehrenberg odpowiadając na mowę Peretiego, w dalszym ciągu powiedział:

Na próżno nasi nieprzyjaciele usiłowali obniżyć wagę, znaczenie i promienną piękność tych dni, gdzie historia dowodzi, że zdeklarowany czy zamaskowany wróg Francji był przezto samo zdeklarowanym czy zamaskowanym wrogiem Polski. Jest rzeczą naturalną, że wśród pierwszych promieni pokoju, republikańska i demokratyczna Polska pragnie wypowiedzieć głośno i licznie i serdecznie wezwać ją z republikańską i demokratyczną Francją. Tryumfowi Francji zawdzięczamy w wysokiej mierze nasze odrodzenie. Byłoby rzeczą nierozumną, gdyby nie nastąpił dzień braterstwa polsko-francuskiego. I tak dzień ten opóźnił się z powodu rozlicznych prac, walk i trudności, wobec których stanęła Polska sama bez nadużywania zewnętrznej pomocy. Polska musiała podwoić wysiłki, aby ocalić niepodległość i pełną suwerenność, której potrafi bronić. Nieprzybyliśmy tutaj celem krwawania spisków, tworzenia nowych armii, celem podjęcia walk. Obecność nasza tutaj zwiastuje koniec panowania armat i świt pokojowej cywilizacyjnej pracy. Są tacy, którzy twierdzą, że przybyliśmy tutaj, aby Wam podziękować za to, że stoicie z bronią u nogi. Ten cel nam nie przysięcał. Podzieleny Wasz wstręt do rozlewu krwi i nawoływania się do broni, skoro honor i bezpieczeństwo Francji a temsamem i świata nie są zagrożone. Nastąpiła chwila, w której naczelnik wódz armii może bez wszelkiej obawy opuścić swój kraj i jako Naczelnik Państwa zacieśnić węzły wiekującej, przyjaznej gwarantującej pokój. Prasa polska swel dawności i ciągłej pracy zaprawiła się w ciężkich doświadczeniach, które ją pouczyły, że należy wierzyć Francji jej szlachetnemu duchowi i jej moralnej sile. Wiekopomne wydarzenia dowodzą, że ani Bóg nie jest tak wysoko, gdyż Wisła odpowiedziała tym samym cudem, jaki rozegrał się nad Marną, ani też Francja nie jest tak daleko, gdyż w dniach tragicznych słyszeliśmy w Warszawie jak bije szlachetne serce francuskie u boku serc polskich. Oto znowu zbliżyliśmy się, aby skoordynować nasze prace, aspiracje i cele. Wznoszę kielich na cześć tego zbliżenia, którego dobroczynnemu wpływowi zawdzięczać będziemy pokój, jakiego wszyscy pragniemy.

### POWRÓT NACZELNIKA PAŃSTWA.

Warszawa. (Tel. wł.) 5. II. Powrotu Naczelnika Państwa z Paryża spodziewają się na dzień 9 lub 10 bm. Powrót odbędzie się prawdopodobnie również przez Niemcy.

## Trzecie czytanie konstytucji z końcem lutego.

Warszawa. (Tel. wł.) 5. II. Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu zatwierdzono do południa resztę paragrafów ustawy konstytucyjnej. Głosowanie odbyło się bez większych starć, aczkolwiek socjaliści za każdym prawie razem domagali się głosowania imiennego. Od dzielne paragrafy konstytucji przechodziły w brzmieniu większości komisji z nader nieznacznymi poprawkami.

Większość, jaką reprezentowała dziś prawica, wynosiła około 30 głosów.

Po skończeniu głosowania, gdy marszałek wyśnił dalszą procedurę co do III. czytania, lewica z socjalistami na czele wszczęła hałas biciem w pulpity itd. Miała to być demonstracja przeciwko uchwaleniu „reakcyjnej” konstytucji.

Marszałek wezwał członków komisji konstytucyjnej, ażeby z rozpatrzeniem ustawy do III. czytania możliwie się pospieszyli, tak żeby z końcem miesiąca ustawa mogła wejść znowu na porządek dzienny plenum Izby do III. czytania.

## Sprawa insygniów królewskich na Komisji sejmowej.

Warszawa. (Tel. wł.) 5. II. Dziś odbyło się posiedzenie komisji wojskowej, na którym rozpatrywano wniosek nagły czterech stronnictw sejmowych w sprawie wybrania komisji do zbadania afery insygniów królewskich. Na posiedzeniu komisji oprócz przedstawiciela wojskowości był obecnym również Gembarski, dyrektor muzeum wojskowego.

Posel Skarbek umotywowal krótko konieczność

wybrania komisji śledczej i zaproponował jej skład w liczbie 7 członków.

Socjaliści, jak Moraczewski i Malinowski przestrzegali przed angażowaniem Sejmu, ponieważ sprawa według nich jest już dostatecznie wyjaśniona.

Mimoto uchwalono wybrać tę specjalną komisję. Na referenta sprawy w pełnej izbie wybrano posła Skarbka.

## SEJM.

Warszawa. (PAT) 207-me posiedzenie Sejmu ustawodawczego.

Początek o godzinie 11-tej przedpołudniem.

Po wyjaśnieniach p. Daszyńskiego w sprawie osobistej Izba przystąpiła do sprawy nagłośni w przedmiocie spekulacji niektórych banków warszawskich. Wnioskodawca p. Zigórski podjął gwałtownej krytyce działalność pewnych banków spekulujących na szkodę państwa walutą polską. Banki szmuglowały walutę do Gdańska automobilami. I tak np. w Tczewie schwytano samochód wojskowy wiozący na giełdę 80 milionów Mkp Banki zarabily miliony a następnie wspianolomyślnie dały na plebiscyt jakieś 100 tysięcy Mkp. Inny rodzaj spekulacji polega na tem, że wywozi się ruble carskie do Mandżurji, gdzie za 7 rubli dostaje się ten japoński, który potem Francuzi opłacają drogo swoimi frankami. Gdy chodzi o pożyczkę państwa polskiego, spekulanci ani grosza dać nie chcą.

Minister skarbu Steczkowski zaznacza, że rozumie zupełnie zaniepokojenie Izby z powodu rewelacji o nadużyciach handlu dewizami i walutami w bankach warszawskich i gdańskich. Mówca stwierdza, że intencje, któremi kierowali się pp. wnioskodawcy są także intencjami minist. skarbu (brawa). Przez ko niego składająca się z fachowych ludzi zarządziło ministerstwo skarbu rewizję w niektórych bankach warszawskich i ich oddziałów w Gdańsku a wyniki tych rewizji znajdują się w protokole, który został przedłożony ministrowi dopiero przed kilku dniami. Dłż może mówca tylko stwierdzić i podać to do wiadomości Izby, że co do jednego banku prywatnego zamuszony był skierować sprawę na drogę sądową (brawa — głosy Natanson). Otóż ten bank prywatny usiłował wywieźć za granicę państwa kilkanaście pakietów papierów wartościowych, co jest przekroczeniem obowiązujących przepisów. Jednakże bank ten na swoje usprawiedliwienie przytacza, że papiery te kupił na rachunek swego klienta mieszkającego za granicą kraju. Wydanie wyroku w tej sprawie należy już do sądu. Inny bank usiłował operować znaczną partją marek jako wypłatę na Warszawę za granicami państwa niemieckiego. Co do banku kupiectwa polskiego to istotnie stwierdzono szereg przekroczeń ustawy o obrocie walutami i dewizami ale dochodzenia nie zostały jeszcze ukończone i uzupełnienie ich jest w toku, zwłazsza, co do zarzutów nielegalnego handlu walutami przylczył się jeszcze w ostatnim czasie zarzut, że bank ten dopuszczał się niedozwolonych manipulacji z przekazami amerykańskimi. Muszę jednak przy tej sposobności oświadczyć — dodaje mówca — że wyniki dotychczasowych dochodzeń się uprawnia do twierdzenia, że wszystkie banki dopuszczają się nielegalnych transakcji giełdowych. Ogół naszych banków zachowuje przepisy odnośnie do transakcji walutami i zarzutu paskarstwa nie można rozciągać na wszystkie banki, których większość oddaje ogromne usługi przemysłowi i handlowi. Z inicyatywy i na żądanie minist. skarbu, minist. sprawiedliwości wypracowało już projekt ustawy zmieniającej ku temu, aby niewystarczające dziś sankcje zastrzyczyć i postępowanie w sprawach o przekroczenia walutowe w ten sposób zmienić, by orzecznictwo w tych sprawach było przyspieszone a kary dotkliwsze a w szczególności a by konfiskata mogła być zarządzana przez władze administracyjne w pierwszy, a rzędzie przez ministerstwo skarbu. Dalej zaznacza minister, że uogólnianie, wyolbrzymianie i zbyt demonstracyjne omawianie publicznie takich rzeczy nie leży w naszym interesie publicznym i może nam przynieść szkodę na zewnątrz i na wewnątrz, gdyż nasi nieprzyjaciele zagranicą trafiają nas na naidotkliwszym politycznym miejscu naszą własną bronią. Co do szkody wewnętrznej mówca podnieść musi, że nasz ustroj gospodarczy nie może się obyć bez organizacji bankowej, która jest bardzo delikatna a wywołanie popłochu wśród publiczności składającej swój grosz w bankach na podstawie zaufania do tej organizacji, bez której ani społeczna ani państwowa gospodarka obejść się nie może, rozrętać może niesłychaną zawiąrucę. Dlatego nakładają sobie wskazaną powściągliwość, z drugiej strony minister składa jak najsolenniejsze zapewnienie, że z całą sirowością nie zaniedbuje niczego, wystąpi przeciwko winowajcom aby ich pociągnąć do odpowiedzialności.

działalności i wymusić posłuch dla obowiązujących prze pisów.

Nagłość wniosku uchwalono jednomyślnie a sprawa odesłano do komisji budżetowej. Z porządku dziennego przystąpiono do głosowania nad dalszymi artykułami konstytucji i przyjęto resztę artykułów przeważnie w brzmieniu proponowanym przez komisję, uchwalając przy niektórych artykułach wniosone poprawki. Marszałek stwierdza, że dokonano dopiero części wielkiego dzieła — co wywołuje na lewicy wrzawę i zarzut prowokacji. Marszałek komunikuje, że projekt będzie w dwóch czytaniach uzgodniony w komisji, przy czym mogą jeszcze być wnoszone poprawki a komisja ukończyć może swą pracę przed końcem miesiąca. Wśród niemiłkającej wrzawy na lewicy przystąpiono do ostatniego punktu porządku dziennego.

Po uzasadnieniu przez wnioskodawcę p. Dębskiego wniosku o reasumpcję uchwały sejmowej w sprawie projektu wprowadzenia instytucji przymusowych państwowych ubezpieczeń i po przeprowadzeniu dyskusji, w której prócz referenta zabierali głos p. Głabński i marszałek, wniosek został uchwalony.

Następne posiedzenie w czwartek o godz. 4-tej po południu z następującym porządkiem dziennym: 1. Sprawozdanie komisji likwidacyjnej o ustawie dotyczącej restytucji mienia zabranego przez byłych okupantów; 2. wybór 2 członków do Dyrekcji P. K. O. 3. dyskusja nad expose premiera Witosa.

## Obawy Niemców o Górny Śląsk

Kraków. (PAT.) Sekretariat towarzystwa obrony kresów zachodnich podaje: wedle informacji otrzymanych w dniu dzisiejszym, liczba niemieckich emigrantów G. Śląska zgłoszonych w komitetach partytacyjnych do udziału w głosowaniu nie przekroczyła do tej liczby 60.000 zgłoszeń, co pośrednio oznacza ostateczne zdemaskowanie rzekomej niemieckości G. Śląska. Zapowiedź niemiecka, iż w głosowaniu plebiscytowym weźmie udział 300.000 czy nawet 400.000 niemieckich górnoślązaków była zwyczajnym oszustwem, albo straszakiem. Powyższy wynik zgłoszeń wywołał w obozie niemieckim wielką konsternację.

## Sprawa autonomii Wielkopolski i Torza.

Warszawa. (PAT.) Wczoraj odbyła się w Sejmie pod przewodnictwem marszałka Trąpczyńskiego konferencja posłów byłej dzielnicy pruskiej przy współudziale premiera Witosa i ministra b. dzielnicy pruskiej Kucharskiego. Konferencja dotyczyła spraw administracyjnych tej dzielnicy. Posłowie Wielkopolscy zapowiedzieli wniesienie w Sejmie noweli do ustawy o admini stracji b. dzielnicy pruskiej.

## Z Gdańsk a.

Gdańsk. (PAT.) Przybył tu wczoraj pan podsekretarz stanu Leon Pluciński, delegowany przez Prezydium Rady Ministrów do zawarcia wszystkich układów wynikających z konwencji polsko-gdańskiej z 15. listopada z. r. i odbył przy współudziale generała kom. p. Biesiadeckiego szereg konferencji z przedstawicielami rządu gdańskiego, celem ustalenia programu rokowań. Co do zasad wytycznych nastąpiło porozumienie. Rokowania same rozpoczną się 14 bm. w Warszawie.

Gdańsk. (PAT.) „Danziger Zeitung” donosi w związku z zajęciami na ostatnim posiedzeniu Volkstagu gdańskiego z 3. lutego br., że rząd postanowił jednogłośnie nie wysyłać swoich przedstawicieli na posiedzenia plenarne dopóki nie będą poczynione wystarczające zarządzenia ochronne celem zapewnienia człou kom rządu bezpieczeństwa życia i ichrona przed czynnymi zjawami grozącymi ze strony komunistów i socjalistów niezawisłych.

Gdańsk. (PAT.) Dziennik Gdański pisze: W stosunkach kościelnych w Gdańsku Polacy ponieśli znaczne poważne straty. Mianowicie w kościele św. Brygidy zabroniono odprawiać nabożeństwa polskie, urządzane dotąd co pewien czas Księdzu polskiemu, który przybył do kościoła oświadczył miejscowy proboszcz, że nie może pozwolić na odprawiane nabożeństw polskich z powodu wzburzenia, jakie panuje wśród katolików niemieckich. Jest pewien system — pisze „Dziennik Gdański” — w sposobie taktyki, jaką posługuje się agitacja hakateistycznej grupy centrowców. Wywołują oni wśród Niemców wzburzenie, poczem powołują się na to wzburzenie, występują przeciw Polakom.

## RUCH OKRĘTOWY W GDAŃSKU.

Gdańsk. (PAT.) Wzmoczenie się ruchu okrętowego w Gdańsku ilustruje dostatecznie porównanie tego ruchu w miesiącu styczniu br. ze styczniem 1914. W styczniu 1921 przybyło do Gdańska 118 parowców pojemności 79.044 ton rejestr., w styczniu 1914 tylko 44.335 ton rejestr. W ubiegłym tygodniu przybyło do portu tutejszego 43 okrętów z tych tylko 7 pasażerskich, 3 z pasażerami i towarami a reszta towarowych. Wyjechało zaś z portu gdańskiego w tym czasie 46 okrętów, z tego 18 próżnych lub z balastem 5 pasażerskich, 2 z pasażerami i towarami reszta z towarami.

## Nowe dokumenty niemieckiej prowokacji.

Warszawa. (Tel. wł.) 5. II. Do wiadomości rządu polskiego doszły poufne dokumenty niemieckie, stwierdzające udział organizacji niemieckich w rozruchach, wywołanych przez Niemców na Górnym Śląsku w

sierpniu i wrześniu ubiegłego roku. Dokumenty te zawierają przepisy co do śledzenia organizacji polskich, oraz zawiadomienia o przybyciu bojówek niemieckich na Górny Śląsk.

## Rejestracja obywateli polskich — emigrantów z Litwy.

Warszawa. (PAT.) W związku z wiadomością o stosowaniu przez rząd litewski rozporządzenia z 30-go października z. r. w sprawie zajmowania majątków właścicieli nieobecnych na Litwie, biuro spraw litewskich minist. spr. zagr. przystępuje do rejestracji obywateli polskich posiadających majątki na Litwie i nie mogących tam powrócić. W tym celu wzywa się osoby interesowane, by przysłały pod adresem biura (Warszawa, Miodowa 22) wypełnione kwestionariusze

ewidencyjne zawierające następujące dane: 1. Imię i nazwisko właściciela; 2. nazwę majątku i krótki jego opis; 3. czy osoba interesowana posiada obywatelstwo polskie; 4. czy w majątku znajduje się zastępca i jakie go rodzaju posiada pełnomocnictwo; 5. czy osoba interesowana w razie ustanowienia na Litwie opieki konsularnej nad obywatelami polskimi życzy sobie powrócić na Litwę.

## Jednolity front wobec postulatów koalicyjnych.

Berlin. (Tel. wł.) 5. II. Dziś rozpoczęła się konferencja prezydentów ministrów wszystkich państw Rzeszy Niemieckiej w sprawie warunków podyktowanych przez konferencję koalicji w Paryżu.

Konferencja premierów ma za zadanie ustalenie jednolitego postępowania wszystkich państw niemieckich.

## Deklaracja Brianda.

Paryż. (PAT.) Briand odczytał w Izbie deputowanych i w senacie deklarację stwierdzającą, że starał się nakłonić konferencję do przyjęcia ustalonego przez Izbę. Briand zaznaczył, że w sprawie rozbrojenia Niemiec Francja nie uciekała się do środków przymusowych, przewidzianych przez konferencję w Spa i wolała prowadzić rokowania okazując w ten sposób swe umiarkowanie. W sprawie odszkodowań Francja chce doprowadzić do tego, aby istotnie rozpoczęto wreszcie wypłatę, konieczną ze względu na udzieloną Niemcom koncesję i pragnęła umożliwić sojusznikom osiągnięcie korzyści z ekonomicznego podniesienia się Niemiec. Problem ten został rozwiązany przez ustanowienie dodatkowych procentowych rat rocznych od eksportu niemieckiego. Zarządzenie to wply nie na zmianę paradoksalnej sytuacji wytworzonej przez to, że Niemcy dla zapłacenia odszkodowania

muszą wzmocnić swój eksport a ograniczyć import ze szkoda państw sojusznicznych. Powyższa kombinacja nie wyklucza zapłaty długu niemieckiego w całości w razie podniesienia się ekonomicznego Niemiec. Środki przymusowe przewidziane w związku z rozbrojeniem, a które będą zastosowane i w kwestii odszkodowania, są ustanowione w duchu sprawiedliwości i słuszności i nie przekraczają niezaprzeczonej praw sojuszników. W sprawie wschodniej osiągnięto zupełne porozumienie. Konferencja londyńska zbada, jakie zmiany należałoby wprowadzić do traktatu w Sevres. Sprawa Cylicji będzie rozwiązana w myśl życzeń parlamentu tego kraju. Na koniec Briand stwierdził, że konferencja umożliwiła wkroczenie na drogę realizacji i zjednoczyła wszystkich w pracy pokojowej, zmuszając tych, którzy są odpowiedzialni za zrujnowanie Francji do uiszczenia s eż długu.

## Niemcy uznały Lotwę.

Ryga. (PAT.) Ambasador niemiecki zawiadomił tużędowo lotewskie ministerstwo spraw zagranicz-

nych, że Niemcy uznały Lotwę de jure.

## Opozycja w Sejmie węglerskim przeciw wizycie Apponyiego u króla Karola.

Budapeszt. (PAT.) Hr. Wojciech Apponyi na wczorajszym posiedzeniu sejmiku zdał sprawę ze swej podróży do Szwajcarii, w czasie której — jak powiędział — uważał za swój obowiązek złożyć wizytę także ukoronowanemu królowi i spełnić w ten sposób akt osobistego petyzmu. (Okrzyki: właśnie to wytykamy — sprzeciwy ze wszystkich stron — jeden z posłów wyjął: także i Beneszowi to się nie podoba). Hr. Apponyi oświadczył dalej, że koszta podróży pokrył z własnej kieszeni. Minister spr. zagr. Dr. Gratz, który następnie przemawiał, powołując się na dokładny tekst expose Benesza, zastrzeżił się przeciwko tonowi jego oświadczenia. Benesz przechwalał się, że nastawił wszystkie wielkie i małe państwa przeciwko Węgram. Wobec tego, że Benesz ma decydujący wpływ w małej Enten-

cie, wzmocnionej obecnie przyłączeniem się Włoch nie można pomiać jego wywodów. Benesz twierdził, że rewolucja społeczna, która rozegrała się w Czechach, rozegra się na Węgrzech dopiero w przyszłości i dlatego polityka zagraniczna i wewnętrzna Czech jest inną, niż Węgier. Wobec tego oświadcza Dr. Gratz, że Węgry są dziś takim samym państwem demokratycznym jak Czechy. Benesz oświadczył dalej, że pewna ewentualność rozwiązania kwestii rządów na Węgrzech byłaby dla sąsiadów Węgier casus belli. Jakkolwiek Benesz sam uznał za stosowne osłabić następnie swoje niepowołane wmięszanie się w sprawy węgierskie, to jednak minister zaznacza, że niema Węgry, któryby nie uznał, że sprawy te może załatwić jedynie ustawowa wola narodu węglerskiego.

## Pomoc dla Austrii.

Paryż. (PAT.) „Ere Nouvelle” ogłasza tekst sprawozdania Louchera przedłożonego Radzie Najwyższej o sposobach przyżycia z pomocą Austrii. Wedle tego sprawozdania będzie miała międzynarodowa komisja: 1. będzie miała kontrolę budżetu państwa i zadanie udzielenia finansów państwa Komisji przysługujące prawo kontroli przy wydawaniu banknotów, które może nastąpić tylko za jej zgodą i w pewnych granicach; 2. pod kontrolą komisji będzie się znajdowało przemysłowe i kupieckie towarzystwo bankowe, które będzie zawiadywało publicznymi dochodami. Towarzystwo to mogłoby być utworzone z kapitałem zakładowym około 200 milionów franków, przy czym 120 mil. miałoby subskrybować bankierzy i przemysłowcy angielscy, francuscy, włoscy i amerykańscy w czterech równych częściach, reszta zaś 80 mil. przypadłaby na państwa neutralne i sukcesyjne. Gdyby austrijacy bankierzy i przemysłowcy chcieli uczestniczyć w tym towarzystwie, wówczas mógłby udział 80 mil. franków być dla nich zarezerwowanym i kapitał akcyjny mógłby być podwyższony na 250 mil. franków.

## Układy gospodarcze między Rosją a Anglią zerwane

Nauen. (Radio). „Izwjestia” donoszą, że układy gospodarcze między Anglią a Rosją zostały zerwane, ponieważ Anglia postawiła za warunek uznanie przez Rosję jako wchodzących w sferę interesów angielskich następujących krajów: Indie, Mała Azja, Persja i Afganistan, oraz zaprzestanie propagandy bolszewickiej w tych krajach.

## Sprawa odszkodowań niemieckich

Poldhu. (PAT.) Sprawozdanie rzeczoznawców konferencji brukselskiej, wyświetlające w jakim stopniu Niemcy zdolni są do płacenia odszkodowań, nadeszło wczoraj wieczór do Londynu.

## Galicja wschodnia ogniskiem odbudowy Ukrainy

O CZEM IM SIĘ MĄDRZY!

Wiedeń. (Tel. wł.) 5. II. Na posiedzeniu ukraińskiej rady referent Dr. Dasarow przedstawił przebieg trzyletniej wojny o niepodległość Ukrainy. Uważa Galicję Wschodnią za centrum odbudowy Ukrainy, natomiast Ukrainę Wschodnią i rząd Petlury uważa za szkodliwe dla sprawy ukraińskiej, ponieważ niczego nie zbudowały, a przez pogromy zaszkodziły opinii Ukrainy na zachodzie.

Dalszy ciąg obrad był poufny.

## Po zamieszkach w Modenie.

Rzym. (Ag. Stefani). Obrady izby deputowanych nad polityką wewnętrzną gabinetu wywołane ostatnimi zamieszkami w Modenie, zakończyło się przemówieniem Giolittiego, które spotkało się z gorącym uznaniem Prezydenta minist. oświadczył, że w obecnej walce między socjalistami a ich przeciwnikami należy jasno rozróżnić program utrzymania porządku publicznego od problemu natury czysto politycznej. Co do pierwszego Rząd jest zdecydowany do ścisłego zastosowania prawa.

W sprawie politycznego problemu Giolitti podkreślił, że obecne konflikty społeczne są tylko konsekwencją i dalszym ciągiem głębokiego przeobrażenia społecznego, jakie dokonało się w ostatnich 30-tu latach. Rząd będzie prowadził politykę, która nie będzie nawet miała pozorów reakcji. Rząd ograniczy się do wymagania poszanowania dla swobód konstytucyjnych. Wreszcie Izba uchwaliła 292 głosami przeciw 93, pełne zaufanie dla rządu.

## KOREKTURA GRANIC NA ŚLASKU CIEŻYŃSKIM NI WYKLUCZONA.

Praga. (C. B. P.) Wiadomość z „Gazety Niedzielnikowej” o rzekomym oświadczeniu czesko-słowackiego posła w Warszawie Girsy jakoby korektura granic na Śląsku Cieszyńskim na korzyść Polski nie była wykluczona, pozbawiona jest wszelkich podstaw.

## WYJAZD MIN. STECZKOWSKIEGO DO RYGI.

Warszawa. (Tel. wł.) 5 II. Minister skarbu Steczkowski wyjeżdża jutro przez Gdańsk do Rygi, ażeby wziąć udział w rokowaniach w sprawie rozdziału złota b. rosyjskiego banku państwowego.

## BEZPOŚREDNIE POŁĄCZENIE RYGI Z BERLINEM

Ryga. (PAT.) Dziś powróciła z Litwy do Rygi lotewska delegacja kolejowa, która pertraktowała z Niemcami i Litwą kowieńską w sprawie bezpośredniej komunikacji pomiędzy Rygą a Berlinem. Porozumienie osiągnięto tylko co do połączenia między Rygą a niemiecką stacją graniczną Eydkuny.

Parwz. (PAT.) Marszałek Piłsudski udał się o godzinie 11 do pałacu Elizejskiego, gdzie odbył dłuższą konferencję z prezydentem Millerandem.

## DAŻENIA BENESZA DO UZGODNIENIA POLITYKI WŁOSKO-CZESKIEJ.

Praga. (C. B. P.) Z Rzymu. Włoskie koła polityczne witają przyjazd dr. Benesza do Rzymu. W czasie pobytu w Rzymie Benesz będzie się starał w porozumieniu z rządem włoskim wytyczyć dane wspólnej polityki czesko-włoskiej.

## 43 MILJONÓW DOLARÓW DLA DZIECI WSCH. EUROPY.

Warszawa. (PAT.) Ogólna suma osiągnięta w kampanii prowadzonej przez Herberta Hoovera, mającej na celu zebranie w Ameryce funduszy na akcję pomocy dzieciom w Europie środkowej wynosi przeszło 43 milionów dolarów.

## DZIEŃ AKTORA POLSKIEGO.

Warszawa. (PAT.) W dniu 8 bm. Związek artystów scen polskich organizuje na całym obszarze Rzeczypospolitej polskiej „Dzień aktora polskiego”.

Warszawa. (PAT.) Dziś na zamku odbędzie się pierwsze organizacyjne zebranie Polskiego Żołobnego Krzyża, mającego za zadanie opiekę nad mogiłami wojennymi.

Warszawa. (PAT.) Rząd polski udzielił exequatur konsulowi niemieckiemu w Poznaniu Dr. Jerzeniu Strobel.

Warszawa. (PAT.) Gen. Nessel powrócił z podróży inspekcyjnej do Torunia i Poznania.

Warszawa. (PAT.) Prezydent ministrów wyjechał w celach agitacyjnych do Galicji Wschodniej.

Warszawa. (PAT.) Wygrana miliona marek polskich państwowej pożyczki premijowej przy ciągnięciu 5 bm. padła na numer: 04511205, 1624251, 19082251

Ryga. (PAT.) Rząd sowiecki zamianował Ligina konsulem rosyjskim w Libawie. Hanecki komisarz so-

wiecki w Rydze wyjechał do Moskwy celem spotkania się z Krassinem i Koppem oraz celem wzięcia udziału w konferencji w sprawie handlu i transita.

Ryga. (PAT.) Ministerstwo przemysłu i handlu przygotowało wniosek w sprawie współdziałania państwa w przedsiębiorstwach przemysłowych względnie w akcii przedsiębiorstw eksploatujących własność państwową, a więc w przedsiębiorstwach komunikacyjnych, we fabrykacji amunicji itp. Rząd ma mieć prawo do jednej trzeciej części wszystkich przedsiębiorstw.

Rzym. (PAT.) Dnia 2. bm. dokonano wymiany not ratyfikujących traktatu w Rapallo, który z dniem tym nabrał mocy obowiązującej.

Nauen. (PAT.) Z Londynu donoszą, że konferencja londyńska odroczonej została o kilka dni.

Berlin. (PAT.) Wskutek niepewności w kwestii odškodowań jakoteż wskutek pogorszenia się położenia przemysłowego panowała na giełdzie berlińskiej wielka rezerwa, która objawiła się zwłaszcza w akcjach przemysłu krajowego. Ożywiony natomiast panował ruch w akcjach zagranicznych i aparach kolonialnych, które doznały pewnej zwyżki. Na giełdzie produktów panowało usposobienie bardzo spokojne. Usposobienie to zaznaczyło się przedewszystkiem na targu owoców strączkowych. Nieurzędowo notowano: Rzepak 235 Groch Victoria 135—140, Groch żółty i zielony 120—125, Groch pastewny 105—115, Kukurzyca 115—118, Wyka 85—105, Łubin niebieski 50—55, Łubin żółty 63—65, Ceradela 60—65, Słoma wiazana 18—20, Steczka 54—56—85—90, Siano 23—25.

Praga. (Tel. wł.) 5 II. Prezydent Masaryk zachorował. Wobec tego odwołano jego zamiarzoną podróż na Capri.

Praga. (PAT.) Z uwagi na wzrastający brak dyscypliny wśród żołnierzy wydała komenda wojskowa m. Pragi rozkaz ustanawiający tż. uliczne kontrole, które będą prowadzone przez cały dzień przez wypróbowanych oficerów.

Praga. (PAT.) „Lidove Noviny” donoszą, że min. Hotovec doprowadził 3 bm. w Londynie do skutku układ w sprawie zakupu 7500 wagonów maki.

Praga. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu Izby poselskiej poseł Rypar zgłosił wniosek o utworzenie czeskiego gimnazjum w czeskim Cieszynie i Boguminie.

Praga. (PAT.) Bawiąca obecnie w Pradze handlowa delegacja rządu rumuńskiego przyjeżdża w najbliższych dniach do Ostrawy i przy tej sposobności zwejdzi huty żelazne w Witkowicach i Boguminie.

Praga. (PAT.) „Czeske Slovo” donosi: że w Kladnie zostało wydalonych z pracy około 13 proc. górników. Wydalenie to stoi w związku z ostatnim komunistycznym zamachem.

Poldhu. (PAT.) Z Nowego Jorku nadchodzi wiadomość, że z powodu zapotrzebowania na rynkach zagranicznych na węgiel amerykański zbankrutowało wiele towarzystw węglowych, powstałych w czasie wojny. Powiększają się z tego powodu nagromadzone zapasy węgla, tworząc niebezpieczeństwo nawet dla dawno istniejących firm handlowych.

## NA MARGINESIE.

### Lwowskie dozorczyńie.

Ruch na ulicach Lwowa rzędnie dzięki tej nie można powiedzieć szczęśliwej okoliczności, że połowa mieszkańców ma nogi już połamane, a połowa chowa się skrzętnie po domach, żeby uniknąć podobnie niemiłego losu. Skutkiem tego najczęściej spotykanym na zamrażniętej i blyszczącej groźnie ulicy lwowskiej osobnikiem jest stójkowy, który zresztą nigdy tak, jak obecnie, nie zasłużył na swą nazwę: stoi bowiem ze strachu, żeby się nie przewrócić, wykonawszy ryzykowny ruch nogą. O ile taki właśnie stójkowy stoi koło bramy i nie grozi mu naruszeniem równowagi sięgnięciem ręką ku dzwonekowi, robi to, do czego go upoważnia obowiązek, to znaczy dzwoni. W następstwie tego, o ile to się dzieje o godzinie dziesiątej rano, wynurza się z krytycznej bramy około godziny pół do dwunastej — ale jeszcze przedpołudniem niezbędny nos dozorczyńi, upowity fantastycznie w chustkę o surowym dziobie i reszta jej kształtów, równie upowita prócz ręki, z której wstydliwie wystaje koszyk z pożądanym popiołem, lub namastką tegoż: śmieciami. Dyalogu, jaki wywiązuje się podówczas między dwiema osobami tego ulicznego, mroźnego i groźnego dramoletu, nie podaje się tu jako obfityjacego w słowa zbyt twarde, a odstaniające niedyskretnie zasłony z przeszłości rodzinnej obu stron i to po każdzelej. Ostatcznym sensem stanowiska, zajętego przez dozorczyńie, jest niechęć do zasypywania ślizkiego bruku, co ma być rzekomo pańską zachcianką. Jednej z tak rozumujących demokratek zdarzyło się osiedlać — a było to niestety w ul. Kacik, więc nie przy udziale szerszej publiczności — że nie domówiwszy swojej opinii, leżała jak gruba na ziemi. Pchliawszy się z niej nie bez akompaniamentu odpowiednich uwag szyderczy stójkowego, zaczęła pokornie już posypywać chodnik resztką pozostałego w koszu popiołu. Oby się tak na własnej skórze nauczyły szacunku dla zachcianek pańskich wszystkie dozorczyńie lwowskie! Życzenie to brzmi nie po chrześcijańsku, ale jest chyba uzasadnione.

## Wiadomości bieżące.

Lwów, 6 lutego

### REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

Niedziela 6 lutego o godz. 3:30 po poł. „Betleem polskie (Jasełka), ostatni raz w tym sezonie wieczór o godz. 7 „Palestrant” operetka, o godz. 11 w nocy „Reduta na cele plebiscytowe”.

Poniedziałek 7 lutego o godz. 7 wieczór „Wojna i miłość” komedia II. raz.

Wtorek 8 lutego, o godz. 7 wieczór „Manewry jesienne” operetka.

— „APOLLO” „Tarzan zwycięzca”. Serja druga w 7 aktach.

— Z Towarzystwa Naukowego. Posiedzenie Wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek 7 bm. o godzinie 5 w Pracowni Biblioteki Ossolińskich z następującym porządkiem dziennym: 1. dr. Wierczyński „Organizacja bibliografii w Polsce”, 2. prof. dr. Pawlikowski „O dyalogach genezyjskich Słowackiego”, 3. prof. dr. Witkowski „Złudzenia sceniczne w Prometeuszu Aischylosa”.

— Zebranie Polaków i Polek chrześcijan, obywateli VI. dzielnicy miasta Lwowa odbędzie się dziś w niedzielę dnia 6 lutego 1921 o godzinie 3:30 po południu w szkole męskiej św. Antoniego. Celem zebrania jest zorganizowanie obrony przed wpływami żywołów obcych społeczeństwa polskiego, tudzież opieki nad dziećmi i młodzieżą IV. dzielnicy.

— Subwencje dla młodzieży akademickiej. Rektorat Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie ogłasza: Ministerstwo wyznań religijnych oświecenia publicznego przekazało Komitetowi profesorskiemu Pomocy dla młodzieży Uniw. Jana Kazimierza znaczniejszą subwencję, którą obraca się na cele szczegółowo przez Ministerstwo określone. Celem zorganizowania dalszej akcji Komitet profesorski zwrócił się do stowarzyszeń młodzieży akademickiej, zajmujących się sprawami pomocy z wezwaniem przedłożenia w jak najkrótszym czasie danych co do potrzeb materialnych młodzieży (mieszkanie, utrzymanie, odzież, i środki naukowe) zwłaszcza tej młodzieży, która służyła w wojsku polsk. lub pracowała w polskich organizacjach społecznych. Młodzież, któraby się nie zgłosiła za pośrednictwem stowarzyszeń akademickich, może się zgłaszać wprost do Komitetu profesorskiego Pomocy dla młodzieży Uniwersytetu Jana Kazimierza i to wyłącznie pisemnie pod adresem Lwów, ul. św. Mikołaja 1. 4.

— Promocja. Dnia 5 lutego bm. odbyła się w auli Uniwersytetu im. Jana Kazimierza we Lwowie promocja p. Jana Frylinga, refer. ministerstwa wyznań religijnych i o. p. na doktora wydziału prawa i uniej. polit.

— Z życia towarzyskiego. Wczoraj odbył się w kościele Marii Magdaleny ślub p. Heleny Walligórskiej z por. Stanisławem Mękarskim.

— Reduta plebiscytowa, urządzona staraniem Komitetu Obrony Lwowa i Komitetu Iteracko-artystycznego w dniu dzisiejszym w salach teatru miejskiego, budzi ogólnie w mieście zainteresowanie. Cel oraz dobrowolny program — tworzą bardzo silną atrakcję, to też nie dziwnego że od chwili gdy pojawiły się pierwsze o niej wieści — nie przestało być tematem ożywionego nadzwyczaj zainteresowania wśród buinej fali lwowskiego karnawału. Jak dowiadujemy się. Komitet przygotował poza ogromnym już programem sporo niespodzianek, choćby wymienić pierwszy występ nowej orkiestry „serbsko-włoskiej” — „tamburów-mandolinowej”, która niedawno zorganizowana, ze względu na cel reduty z całą gotowością przyrzekła swą współdziałanie w koncertowej części reduty. W wystybulu gmachu sprzedawane będą piękne, nader artystycznie wykonane programy, malowane przez gimnazjalistki Zakładów naukowych Zofii Strzałkowskiej oraz seminarzystki państwowego seminarium, które ochnie ze względu na cel reduty zajął wykonaniem programów. Zatem na reducie dzisiejszej zjawia się tłumy, aby zasiłić fundusze plebiscytowe.

— Rozszerzenie ruchu telegraficzno-telefonicznego. Ministerstwo poczt i telegrafów zezwoliło na prywatny ruch telegraficzny i telefoniczny między miastami do linii demarkacyjnej przebiegającej przez miejscowości: Suwałki, Sejny, Grodno, Skidel, Mosty, Wołkowysk, Różany, Bereza kartuska, Pińsk, Kowel, Luck, Brody i dalej wzdłuż rzeki Zbrucz do granicy Państwa. Wymienione miejscowości korzystają również z prywatnego ruchu.

# Agitator bolszewicki. W Inowrocławiu aresztowano niejakiego Włodarskiego, który jako agitator bolszewicki organizował strajki, grożąc gwałtami. U Włodarskiego znaleziono pieniądze rosyjskie, z których posiadania nie mógł się wytłómaczyć. Stwierdzono, iż Włodarski proponował robotnikom założenie klubu komunistycznego.

© Nie chcą żydów i w Palestynie. Wszecharabski kongres chrześcijański, obradujący w Jaffie, zaprotestował przeciwko deklaracji rządu angielskiego, jakoby Palestyna była żydowskim krajem. Deklaracja rządu angielskiego jest obrażą dla innych narodowości zamieszkujących Palestynę.

## POLSKA BEZ GÓRNEGO ŚLĄSKA NIE ZDOBE- DZIE NIEZALEŻNOŚCI GOSPODARCZEJ I MOŻE UTRACIĆ NIEPODLEGŁOŚĆ POLITYCZNA.

### Refleksje na temat niedoli mięsnej

Szukają wszyscy, gdzie leży przyczyna obecnego braku mięsa, kto jest tego winowajcą. Rzeźnicy składają to na karb zbyt wielkich wymagań handlarzy bydła, ci nawzajem obwiniają rzeźników. Najbliższe dni rozstrzygną zapewne ten spór.

Jednak nasuwają się przy tej okazji pewne refleksje na przyszłość. Waluta nasza idzie w górę i o ile można wnioskować z różnych znamienych objawów, nie będzie to rzeczą przemijającą. Trzeba więc, ażeby zarówno grosiści jak detaliści i rzemieślnicy oswoili się z tą właśnie myślą, że marka pójdzie w górę, a tem samem cena towarów musi pójść w dół.

Stosownie do tego winni prowadzić też swoje kalkulacje na przyszłość i nie obliczać z zachłannością, że teraz zarabiamy przypuśćmy 100 tysięcy, a za miesiąc zarobię 300 tysięcy, lecz właśnie osuwając się z myślą, że i nadal będę zarabiał tylko 100 tysięcy a nawet może i mniej.

Wiadomem jest, że gdy człowiek oswoi się z jakąś myślą, może się nią tak zasugestionować, że w końcu uwierzy nawet w coś, czego nigdy nie było, a coś dopiero gdy coś jest, albo wiemy, że być musi.

A więc poza zdrowym instynktem narodowym, który nam wskazuje, że obecnie pierwszym warunkiem naszej egzystencji jest prócz uregulowania życia politycznego, uporządkowanie życia ekonomicznego, powinniśmy wszyscy zrozumieć, że nie wystarczy jeżeli to przychodzić będzie siłą faktów, lecz że wszyscy musimy w tem brać żywy udział.

Przykładem tego jest Francja. Gdy przyszła „bajssa” na surowiec, grosiści, dopiero po pewnym namyśle, zredukowali cenę towarów. Natomiast detaliści i rzemieślnicy, a najgorzej już restauratorzy (prawie tak jak u nas) trwają przy wygórowanych cenach. Dopiero różne ankiety i samoobrona społeczeństwa kładzie pewną tamę tym nadużyciom. Jest to strata czasu i zwłoka, na którą my sobie w żaden sposób pozwolić nie możemy.

Przygotowujmy się więc wszyscy do tej najbliższej lepszej przyszłości z całym zrozumieniem i poczuciem obowiązku obywatelskiego i przestańmy już raz być ofiarami tego złotego cielca, który i tak teraz nie jest nawet złoty lecz papierowy.

Rena L.

## Rozstrzelanie 3 bandytów we Lwowie.

Jak to już onegdaj donieśliśmy przed doraźnym sądem wojskowym stawali żołnierze laboru Michał Woźniak, Albin Wołoszyn, Feliks Rychlewski, Groch Franciszek i Rymarkiewicz Stefan, którzy popełnili szereg rabunków w okolicy Lwowa w styczniu br. Zbrodnicze im czyny zostały im dowiedzione, zresztą przyznali się do winy. Onegdaj też zapadł wyrok skazujący wszystkich pięciu na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyrok ten przed ogłoszeniem go wymagał zatwierdzenia. Wczoraj więc zatwierdził gen. Lamazan-Saïns wyrok śmierci na Michała Woźniaka, Albina Wołoszyna i Feliksa Pytlewskiego, ulaskawił zaś Franciszka Grocha ze względów na młody jego wiek i Szczepana Rymarkiewicza, który ma żonę i dziecko, skazując obu na więzienie po 15 lat.

Wyrok ogłoszono o godz. 1:30 w południe a o godz. 4:30 po poł. w gmachu więziennym przy ul. Kazimierzowskiej wykonano wyrok śmierci na trzech wyżej wymienionych.

### Z SALI SĄDOWEJ.

#### Petruszewicz przed sądem.

(Dziesiąty dzień rozprawy).

Wczoraj na wniosek prok. Gürtlera przesłuchano trzech młodych akademików, ochotników W. P., którzy w grudniu 1918 dostali się do niewoli i przeżyli całą martyrologię na Kosaczówce. Młodzi ci ludzie o wybitnych licach, na których mimo długiego upływu czasu znać jeszcze ślady przeżytych chorób i 5-miesięcznej męczarni przedstawili tortury, jakie przechodziła polska młodzież. Jakkolwiek młodzieńcy ci, u których jak zwykłe u młodych, wrażenia zacierają się szybko, nie potrafili obrazowo przedstawić całej grozy położenia, to jednakże proste i szczerze słowa ich uczyniły na ławę przysięgłych przynębiające wrażenie, sędziowie przysięgli mieli sposobność zapoznać się ze stosunkami panującymi na Kosaczówce od ludzi, którzy nieludzką Ukrainców a lekomyślną i swawolę oskarżonego odczuli bezpośrednio na własnym ciele i duszy.

Świadek Alfred Ruciński, słuchacz techniki dostał się na Kosaczówkę w grudniu 1918 r. przeszedł tyfus plamisty i powrotny. W czasie, gdy panowały nawiększe mrozy komendant Słobodzian oświadczył jeńcom, że na rozkaz Halibeja i dr. Petruszewicza mają wszyscy chodzić do kąpieli. Zaczęto od jeńców, którzy byli gorzej traktowani. W nocy z powodu mroza spać nie można było. Ludzie w nocy biegali lub skupiali się razem i ciałami się grzali. Jeńcy odnudzali ręce i nogi. Lekarzy nie było. Leczeniem zajmował się jakiś Wiedepol z ukończoną 3 kl. a do pomocy przybrał sobie ekonomę, który jak zeznał „studjowa medycynę na politechnice”. Jeńców o każdej porze dnia i nocy wypędzano do roboty. Między inteligencją nie robiono żadnej różnicy ale owszem więcej ich maltretowano. Wobec tego jeńcy zorganizowali się i sami wydzielali do robót. Jeńcom nie można było nic wnieść z zewnątrz. Raz przyniesiono im chleb lecz żołnierze ukraińscy skonfiskowali go. Następnie świadek opisuje kąpiele, które trwały 6 godzin. Była to straszna martyrologia. Jeńcy nadzy czekali na swą kolej. Warta w kożuchach marzła coś dopiero działał się z nagini. Lekarzy przy kąpieli nie było. Po każdej kąpieli setki jeńców zapadało na zapalenie płuc. Kąpiele były bezyteczne bo wszy żarły dalej. Szpital epidemiczny był postrachem, bo utrzymywało się przekonanie, że tam trują jeńców. Ludzie zatem woleli umierać w barakach. Zapadłszy na tyfus, świadek dostał się do szpitala, gdzie go nikt nie badał. Gorączkującym kazano po kąpieli iść do innego baraku a gdy z osłabienia nie mogli iść bito ich. Nieprawdą jest, aby Polaków i Ukraińców jednako traktowano. Chociaż tyfus plamisty trwa 14 dni, dr. Zeiger już po 6 dniach wysyłał chorych do baraku „rekonwalescentów”. Dr. Petruszewicza świadek nie znał, bo go w barakach nie widział, nietylko, że przed dr. Petruszewiczem drżał cały personel ukraiński. Kiedy świadek prosił o jakieś ulgi dr. Zeiger oświadczył z zadowoleniem, że ulg nie będzie, bo cały komitet posłi aresztowany. Na rozkaz dr. Petruszewicza 20 chorych wysłano do baraków z powrotem. Później 2 przostawiono a jak krążyły pogłoski byli to szpiecy, którzy donosili zarządowi o wszystkim, co robią jeńcy. Kiedy dr. Drzewicki pozwolił rekonwalescentom wyjść trochę na słońce przed barak, dr. Petruszewicz cofnął to pozwolenie. Również na rozkaz dr. Petruszewicza powołano dwóch jeńców z powrotem do baraku, chociaż starosta ukraiński pozwolił im mieszkać w bursie. Gdy nastąpił w kwietniu dni ciepłe nie pozwolono na kąpiel chociaż chorzy domagali się tego. Dr. Petruszewicz, Halibej i Prymak cieszyli się wśród kolonii kolomyjskiej najgorszą opinią. W szpitalach miał władzę jedynie dr. Petruszewicz. Uciekający z niewoli w wielki piątek słyszał we Lwowie od pp. Andruszewskich, że za pieniądze można było uwolnić się z niewoli a nawet Komitet pań w Kolonji wyraził żal, że brak mu gotówki, bo możnaby wielu jeńców uwolnić.

Świadek Adam Augustyński, słuchacz techniki dostał się na Kosaczówkę dnia 17. grudnia jako jeńiec i przebywał tam do 24. maja do odbicia Kolonji przez nasze wojska. Świadek stwierdza, że między jeńcami a internowanymi była wielka różnica. Jeżeli internowanych źle traktowano, to jeńców uważano za bydło skazane na wygnanie i z tem Ukraińcy się nie kryli wcale a chorąży Słobodzian często to powtarzał. I rzeczywiście na 700 jeńców 500 umarło i gdyby w maju nie zajęły się nimi panie i ta pozostała garstka padłaby ofiarą stosunków w Kosaczowie. Wśród wielu klęsk, trapiących jeńców, była t. zw. kąpiel. O g. 6 rano wśród trzaskającego mrozu wpadła do baraku banda żołdaków i nahaikami wypędzali wszystkich jeńców do kąpieli. W baraku kąpielowym, gdzie żołnierze ukr. odziani w kożuchy marzli, kazano jeńcom Polakom rozbierać się do naga i czekać 2—3 godzin na swą kolej pod tuż. Pod tużem ledwie z letnią wodą stawało równocześnie kilku jeńców, wteń zdarzało się, że jak na świadka, nie dostawało się niektórym ani kropli wody. Po takiej kąpieli trzeba było czekać znów 2—3 godzin na dezynfekowanie odzieży, którą otrzymywano mokrą i z wszami. W kąpielu leżała bielizna i rzeczy ginęły a jeńcy otrzymywali łachmany. W takiej mokrej odzieży pędzono jeńców z powrotem do baraków. Nie dziw, że połowa kapanych zapadała na zapalenie płuc. Gdy nastąpiła pora ciepła w kwietniu i maju kąpiele wstrzymano choć tyfus srożył się bardziej i jeńcy sami domagali się kąpieli. Kpr. Gduła odpowiadał, że komenda cofnęła kąpiele a adiutant zaś jego jakiś żyd z drwinami odezwał się do świadka, że kiedy jęcy nie chcieli się kąpać w zimie, to w lecie nie będą.

Na pytania przewodniczącego świadek stwierdza, że słyszał o tem, jakoby dr. Chanin, Halibej i dr. Petruszewicz brali pieniądze za wypuszczenie z baraków. Świadek znał nazwiska w ten sposób uwolnionych, ale zapomniał je. Jakiś rzeźnik internowany dał zarządowi słonię za uwolnienie a potem głosił, że „jak się smalcem smaruje, to na sanalno ledzie się”.

W baraku dla chorych wikt był ten sam, co i dla zdrowych. Jeżeli wikt ten zdrowym szkodził, coś dopiero tym, którzy przeżyli tyfus. Toż w baraku tym umierało 12—16 jeńców dziennie. W szpitalu był wikt lepszy o ile Komitet pań czegoś dostarczał. Podobnie panie starały się o laki. Barak dla t. zw. rekonwalescentów (byli to właściwie jeszcze chorzy, bo często w 6 dniu tyfusu) przygotowany później a przeznaczony na ten cel barak, gdzie przedtem stało bydło. Nie starano się nawet wywieść nagromadzonego tam gnoju. Na tem gnoju ułożono podłogę ze starego ba-

raku i na takiej podłodze leżeli „rekonwalescenci”. Gdy się doda do tego, że naokoło baraku tego znajdowały się otwarte doły kloaczne, można sobie wyobrazić wśród jakich warunków leżeli chorzy. Słomy i koców nie było, chorzy leżeli na deskach przykrytych łachmanami. Chorzy uczuli opiekę lekarską dopiero w marcu, gdy zaczął ordynować dr. Milewski. Niestety stosunków poprawić nie mógł bo jak się skarżył, interwencja u dr. Petruszewicza pozostała bez rezultatu.

Gdy do baraku jeńców przyszła delegacja Polek ze Lwowa ze śp. hr. Dzieduszycką, otoczyli ją żandarmi i żołnierze ukraińscy i nie pozwolili zetknąć się z jeńcami a barak dla inteligencji wysłano do kąpieli. Właśnie w tej chwili jeden z jeńców gotował na kuchence zupę z ziemniaków, zebrane na śmietniku. Gdy śp. hr. Dzieduszycka chciała zająć się onem, żołnierze odsunęli ją a kpt. Gduła oświadczył, że to dary od Polek. Zaznaczył przytem, że jeńcy otrzymała wszystkiego w bród ale im wystarczyło za mało. Ten świadek stwierdził również, że dr. Petruszewicz miał wielką władzę i nieraz wystarczyło nastraszyć straż że pójdzie się ze skargą do dr. Petruszewicza a przestali maltretować.

Trzeci świadek Ludwik Westfalewicz, słuchacz techniki, lat 20, dostał się również jako obrońca Lwowa do niewoli, gdzie 3 miesiące przebył w szpitalu. Świadek zeznawał podobnie jak jego poprzednicy stwierdzając przytem, że w szpitalu robiono różnicę między Polakami a Ukraińcami. Świadek słyszał również o łapówkach i że za pieniądze można było wy dostać się z obozu jeńców.

Z kolei odczytano cały szereg zeznań nieobecnym świadków. Z zeznań niejakiego p. Webera wynika, że gdy z jakiegoś baraku uciekło 14 jeńców, Ukraińcy otworzyli na barak ogień z karabinów maszynowych a zgromadzeni tam jeńcy cudem uniknęli śmierci. Drugi znów świadek Pańczyszyn, Ukraińiec, którego przez pomyłkę internowano zeznał, że jakiś towarzysz jego Socha na skargę, że mu źle, otrzymał od zarządu pocieszenie, że i tak tu przyszedł na zmarcie.

Następnie zabral głos obrońca dr. Kulczycki stawiając szereg wniosków na odczytanie opisów stosunków w obozie intern. w Talarhoffie a dalej w Dąbin i Pikulicach na dowód, że tam również panowały stosunki podobne jak w Kosaczowie.

Wnioskom tym sprzeciwił się prok. Gürtler podkreślając, że dr. Petruszewicz nie jest oskarżony o przekroczenie dyscyplinarne ale o zbrodnię. Niechaj obrona dostarczy dowody, że coś podobnego działo się w polskich obozach, prokurator w tej chwili wkroczy. Mówca jednakowoż wiet tylko o tem, że rząd polski miliardy wydał na tłumienie epidemii zawleczony przez Ukraińców a do wiadomości sądu nie doszła ani jedna skarga na jakieś nadużycia. Zresztą mówca zwrócił uwagę trybunałowi że takie wnioski powtarzają się na każdej rozprawie przeciwko Ukraińcom, którzy swe nadużycia chcą pozorować jakimś odwetem.

Trybunał po naradzie odmówił wnioskom obrony. Po odczytaniu kilkunastu aktów rozprawę o godz. 3 popoł. odroczone do poniedziałku.

## OGŁOSZENIA

**Słuchacz** weterynarii, Jugosłowianin, pochodzący z inteligentnej i lepszej rodziny, poszukuje od 15 lutego br. higienicznego i eleganckiego mieszkania najchętniej z kompletem utrzymania, przy inteligentnej olskiej rodzinie. Opłata obojętna. Zgłoszenie: Lelewela 15/21. 455

**Rutynowana**, biurowa siła kobieta potrzebna zaraz. Zgłoszenia w Administracji „Słowa Polskiego” ul. Zimorowicza 11—15. 460

**K lencarz** „Słowa Polskiego” **Horendalne ceny** za broszury, złoto i srebro do nabycia Zimorowicza 11-15. 460

**Młoty** sprężynowe, panowe, tokarnie, hebarki gryzarki, rury pionienne, gnaty, młoty, lokomobile, turbiny, poleca „PILOT”, Lwów, Batorego 4. 406

### KARNISZE MOSIĘŻNE i drewniane

poleca

**ANTONI HALSKI**  
Lwów, Sobieskiego 3.

**Akuszerki** i pierwszorządne zakłady położnicze pielęgnują ciałka niemowląt tył 0  
**Pudrem i mydłem „Bébé Szofnana”** 6776

Puder leczy wszelkie dotęgliwości, mydło zapobiega takowym

### 2 maszyny rotacyjne

formatu 69/95 w bardzo dobrym stanie do natychmiastowego użytku, z motorami, jedna 32 stronicowa (fab. Augsburg 191), druga 1 stronicowa (fab. Kayser 1906) do sprzedania w Biurowym Złocie, przy ul. Sobieskiego 3. 503  
Henry F. Winkel Wien V, Sebenbrunnngasse 30.